

dr hab. Anna Kryniecka-Piotrak  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Warszawski

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**„Prawo jako byt relacyjny. Metafizyczne ujęcie prawa na przykładzie**  
**wybranych prac polskich metafizyków klasycznych XIX i XX wieku”**  
**autorstwa Pana Magistra Marcina Kanona**

Rozprawa doktorska mgra Marcina Kanona poświęcona została koncepcji prawa jako bytu relacyjnego w świetle poglądów polskich metafizyków XIX i XX wieku. Najbardziej zwięźle ujmując, Doktorant rozpatruje możliwe sposoby zaaplikowania ustaleń metafizycznych w badaniach nad prawem. W niniejszej recenzji w szczególności zostanie omówiony wybór podjętego przez Doktoranta tematu, adekwatność sposobu jego sformułowania, struktura rozprawy i zastosowana przez Autora metoda badawcza. Zostaną także wskazane najistotniejsze problemy będące przedmiotem analiz, a wśród nich wyróżnione zostaną te, które wydają się szczególnie inspirujące lub budzące wątpliwości czy dyskusyjne.

**1. Wybór i sformułowanie tematu rozprawy**

Wybór tematu nie tylko nie budzi zastrzeżeń, ale zasługuje na podkreślenie jego trafność z uwagi na szczególne znaczenie refleksji ogólnofilozoficznej dla zrozumienia istoty prawa i sposobu jego funkcjonowania w społecznościach ludzkich. Nie bez znaczenia jest także ich rola dla rozwoju dziedziny, jaką jest dzisiejsza filozofia prawa i teoria prawa.

W tym miejscu wymaga zaznaczenia, iż z uwagi na swoistą historię filozofii prawa w Polsce – w świetle jej administracyjnego wyrugowania z przyczyn politycznych z polskich uniwersytetów państwowych po II wojnie światowej – uważam, że za szczególnie wartościowe należy uznać prace koncentrujące się w większym stopniu wokół problemów filozoficznoprawnych niż teoretycznoprawnych. Pomijając wciąż nierozstrzygnięty i trwający spór o status filozofii prawa i jej miejsce wśród nauk prawnych oraz nauk filozoficznych, w tym jej relację do teorii prawa jako takiej, chciałabym zwrócić uwagę na wyjątkową wartość podejmowania problemów z zakresu metafizyki i aksjologii w rozważaniach nad prawem. Zostały one bowiem w pewnym stopniu zaniedbane przez niemalże 40 lat funkcjonowania wydziałów prawa bez filozofii prawa w Polsce powojennej. Dziedzina ta została wyrugowana z programów nauczania studiów prawniczych w uczelniach państwowych rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 31 października 1946 roku w sprawie organizacji studiów prawnych w szkołach akademickich (Dz. Urz. Min. Oś. z 1946 r. Nr 11, poz. 318).

Następnym krokiem zmierzającym do jej całkowitej likwidacji było przemianowanie nazw katedr teorii i filozofii prawa lub teorii prawa na katedry teorii państwa i prawa, rozporządzeniem Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 21 sierpnia 1950 roku w sprawie zmian organizacyjnych w niektórych szkołach akademickich (Dz. U. z 1950 r. Nr 41, poz. 368). Warto zaznaczyć, że po roku akademickim 1946/47 filozofia prawa była wykładana jedynie do czasu ukończenia studiów przez słuchaczy wyższych roczników, na których realizowany był jeszcze „stary” program studiów, ustalony w 1939 roku rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 sierpnia 1939 roku w sprawie organizacji studiów prawnych w szkołach akademickich (Dz. Urz. Min. Oś. z 1945 r. Nr 8, poz. 333). Jedynie w nielicznych uczelniach, jeszcze przez pewien czas, filozofia prawa była umieszczana na liście przedmiotów do wyboru.

W świetle powyższego poważne wątpliwości budzi twierdzenie Doktoranta, iż rok 1956 wyznacza pewną cezurę czasową w historii polskiej filozofii prawa (s. 6). Zlikwidowano ją bowiem znacznie wcześniej, natomiast pierwsze jednostki dydaktyczne i badawcze w zakresie tej dyscypliny powróciły dopiero w latach 80-tych

XX wieku. Nie ma podstaw zatem, by datę tę uznać za przełomową z omawianego punktu widzenia. Po roku 1956 nastąpiła wprawdzie tzw. „odwilż” w niektórych sferach życia społecznego w Polsce, ale koniec stalinizmu nie wpłynął akurat znacząco na uprawianie tej dyscypliny. Wydaje się, iż w tym zakresie niedostatecznie została wykorzystana przez Doktoranta literatura przedmiotu. Można wskazać chociażby na publikacje Marii Szyszkowskiej, zaznaczając na marginesie, iż to właśnie ta uczona jako jedna z nielicznych w powojennej Polsce, wbrew administracyjnym zakazom, pisała książki z zakresu filozofii prawa, ponosząc z tego tytułu negatywne konsekwencje.

W tym miejscu nasuwa się także inna uwaga krytyczna. Lektura rozprawy pozostawia niedosyt w zakresie zarysowania lub przynajmniej zasygnalizowania toczącego się w polskiej literaturze, od wielu lat, sporu dotyczącego statusu filozofii prawa, w tym przedmiotu jej dociekań, a więc dyscypliny, w ramach której Doktorant napisał pracę. Powinno znaleźć się w niej miejsce dla rozważań poświęconych temu zagadnieniu, na podobieństwo znajdujących się w dysertacji obszernych i rzetelnych wywodów prezentujących spór wokół metafizyki. Warto podkreślić na marginesie, że ta część pracy zasługuje na zdecydowanie wysoką ocenę.

Jest to dość poważny zarzut z uwagi na dostępność obszernej literatury na ten temat i aktualność problemu, tym bardziej iż Doktorant sam niekiedy wydaje się w dość przypadkowy sposób operować i używać zamiennie pojęć „teoria państwa i prawa” oraz „teoria prawa” (s. 7). W innym miejscu pracy Doktorant pisząc, iż stosowalność twierdzeń metafizycznych „dotyczy ogólnych nauk o prawie tj. filozofii prawa i teorii prawa” wskazuje, iż uważa je za dwie odrębne dyscypliny, nie rozgraniczając jednak zakresu ich dociekań (s. 9).

Stanowiska Doktoranta nie wyjaśnia zawarta we wstępie wypowiedź: „Dominująca współcześnie perspektywa filozoficznego badania prawa, a raczej „zjawiska prawa” jest epistemologiczna. Tradycyjnie wyróżnia się również perspektywę etyczną i metafizyczną/ontologiczną. Jest to wynik przejęcia w filozofii prawa podziału obszarów poznawczych z filozofii ogólnej. Z tego punktu widzenia filozofia prawa jest traktowana jako nauka szczegółowa. W rozprawie wybrano ostatnią

z wymienionych perspektyw. Analiza dotyczy przede wszystkim problematyki ogólnych nauk prawnych” (s. 8). Niestety Doktorant w tym fragmencie nie wskazuje na źródło prezentowanych poglądów, a przynajmniej cztery z pierwszych zdań wskazują na twierdzenia dyskusyjne. Tymczasem są one przyjmowane przez Doktoranta jako oczywiste. Co więcej, filozofia prawa ma być traktowana jako nauka szczegółowa, ale wśród jakich innych nauk? Jest to odwołanie się do nauk społecznych, prawnych czy działów filozofii?

Niezależnie od powyższego, tak jak zostało zasygnalizowane, należy w szczególności sposób docenić wybór tematu rozważań podjętych przez Doktoranta, w których poszukuje on odpowiedzi na fundamentalne pytanie, czym jest prawo. Podejście prezentowane przez Doktoranta znajduje uzasadnienie w sposobie określenia przez niego już we wstępie celu pracy, którego wyrazem są między innymi zarysowane problemy badawcze. Wśród nich Doktorant wskazuje na jeden ogólny: „Co to jest prawo?” oraz bardziej szczegółowe: „Jakie rozumienie prawa jest rozumieniem metafizycznym? Co to jest twierdzenie metafizyczne o prawie? Jakie elementy zawierać musi definicja realna prawa? (s. 8). Doktorant za swoje zadanie uznaje znalezienie wyjaśnienia o charakterze uniwersalnym, uzasadniając w ten sposób odwołanie się do koncepcji ontologicznych i metafizycznych (s. 5). Już sam wybór tematu świadczy o wyjątkowej pasji poznawczej i odwadze Autora, co znajduje dodatkowe potwierdzenie w sposobie prowadzenia wywodu w dalszej części dysertacji.

Kontynuując ten wątek, za zaletę pracy należy uznać odważne stawianie hipotez, a jedną z nich jest zawołane w temacie pracy założenie o możliwości odpowiedzi na pytanie, czym jest prawo, całkowicie niezależnie od kulturowego kontekstu jego funkcjonowania. Tak zazwyczaj jest bowiem rozumiany podkreślony przez Doktoranta uniwersalizm w kontekście poszukiwania definicji prawa. Niemniej jednak, on sam wątku tego nie rozwija ani w rozważaniach wstępnych, ani w zasadniczej części pracy. Tymczasem kwestia sposobu rozumienia uniwersalizmu jest problemem o znaczeniu fundamentalnym.

Niezależnie od jednoznacznie pozytywnej oceny wyboru tematu, za niezbędne uważam zwrócenie uwagi na niefortunne jego sformułowanie. Zgodnie z jego brzmieniem Doktorant zajmuje się metafizycznym ujęciem prawa na przykładzie „wybranych prac polskich metafizyków klasycznych XIX i XX wieku”. Przede wszystkim nie powinno się żadnego ze stanowisk interpretować na podstawie jedynie „wybranych” prac danego autora. Za zasadne należy uznać jedynie podejście, zgodnie z którym dokonuje się analizy całego dostępnego dorobku twórcy, chociażby z tego powodu, że uprawianie nauki między innymi polega na formułowaniu koncepcji, wyprowadzaniu wniosków, a następnie ich weryfikacji i ewentualnej modyfikacji. Wymaga podkreślenia, że należy założyć, że autor ma spójne poglądy, a jeżeli pozostają one ze sobą w sprzeczności, obowiązkiem badacza jest wskazać na źródło takiej niezgodności – może nim być zmiana stanowiska, ale nie ma podstaw, by z góry wykluczyć niekonsekwencję

W kontekście powyższych uwag oparcie opracowania jedynie na „wybranych” pracach autorów nie znajduje żadnego uzasadnienia – każde stanowisko powinno być bowiem badane w perspektywie całokształtu twórczości danego myśliciela. Treść pracy pozwala jednak przyjąć, że Doktorant miał raczej na uwadze „wybrane stanowiska”, nie zaś „wybrane prace poszczególnych autorów”, co świadczy o niepoprawnym sformułowaniu jej tytułu, nie zaś wadliwym określeniu zakresu badań.

W tym miejscu należy też zauważyć, że w pracy nie ma precyzyjnego określenia kryteriów dokonanego wyboru rozpatrywanych stanowisk filozoficznych, chociaż pośrednio można je wyinterpretować. Po części wynika to z odejścia Doktoranta od utrwalonego standardu zaprezentowania pewnych istotnych kwestii we wstępie. Należy do nich między innymi wyjaśnienie zakresu rozważań i znaczenia określeń użytych w tytule rozprawy, a także zarysowanie przedmiotu i metody badań dziedziny, w ramach której została napisana. Jest to przydatne, zwłaszcza w przypadku prac z zakresu filozofii, na gruncie której występuje dużo wieloznaczności, dotyczących nie tylko sposobu rozumienia pojęć, ale również przyjmowanych klasyfikacji. Kwestie te są wprawdzie rozwinięte w dalszych częściach dysertacji, ale uważam, że z korzyścią dla całości dzieła byłoby uzupełnienie w tym zakresie wstępu.

Podsumowując, wybór tematu uważam za trafny, obiecujący z punktu widzenia wzbogacenia polskiej i europejskiej filozofii prawa, ale jego sformułowanie wymaga przemyślenia i ewentualnej korekty.

## **2. Struktura pracy**

Konstrukcja pracy odpowiada przedmiotowi rozważań i zasługuje na akceptację. Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów, poprzedzonych wstępem oraz poprawnie zredagowanej bibliografii. Rozdział pierwszy został zatytułowany „Miejsce rozważań metafizycznych we współczesnej dyskusji o prawie”. Zawiera szczegółową i obszerną analizę pojęć „metafizyka” i „ontologia”, a także porusza kwestię „naukowości filozofii”, co zasadniczo zasługuje na pozytywną ocenę. Wprowadza elementy *stricte* filozoficzne do rozważań filozoficznoprawnych, co przypomina tradycję uprawiania tej dyscypliny w okresie międzywojennym, natomiast współcześnie jest raczej rzadkością. Dlatego też tak wysoko oceniam pasję filozoficzną Doktoranta i jej wykorzystanie w dociekaniach nad prawem. Ta część pracy stanowi obszerne wprowadzenie do zasadniczych rozważań, skoncentrowanych w rozdziale trzecim zatytułowanym „Bytowy charakter prawa”, który zawiera omówienie stanowisk wybranych myślicieli tj. Mieczysława A. Krąpca, Franciszka Gabryła, Kazimierza Weissa, Mieczysława Gogacza. Jego celem jest wykazanie, iż pytania metafizyczne były stawiane na gruncie polskiej filozofii prawa XIX i XX wieku, a także zrekonstruowanie udzielonych odpowiedzi jako przydatnych do sformułowania definicji prawa z punktu widzenia realizmu filozoficznego.

## **3. Ocena merytoryczna rozprawy**

Rozprawa niewątpliwie jest lekturą inspirującą, stanowiącą wartościowy wkład w osiągnięcia polskiej i europejskiej filozofii prawa. Wśród uwag składających się na ocenę merytoryczną pracy na pierwszy plan wysuwa się szeroki zakres podjętej problematyki, co pozwoliło Doktorantowi na wykazanie się dużą erudycją, a także – co podkreśliłam już wcześniej – pasją badawczą i filozoficzną.

Treść pracy zasadniczo odpowiada zapowiedzi zawartej w tytule, ale należy w tym zakresie poczynić pewne uwagi. Brzmienie tytułu pozwala się spodziewać systematycznego przeglądu stanowisk filozoficznych określających prawo jako byt relacyjny, sformułowanych przez polskich uczonych XIX i XX wieku i wynikających z tego zestawienia wniosków. Tak określone zadaniu służy częściowo rozdział trzeci, niemniej jednak zaprezentowane analizy pozostawiają pewien niedosyt. Omówione zostały w nim poglądy Mieczysława A. Krąpca, Franciszka Gabryła, Kazimierza Waisa i Mieczysława Gogacza, ale w sposób na tyle syntetyczny, wręcz „oszczędny”, że nieco powierzchowny. Wynika to ze swobodnego stylu prowadzenia wywodu przez Doktoranta, konsekwentnie stosowanego w całości rozważań. Oczywiście, w pracy naukowej nie jest wskazane odtwórcze referowanie stanowisk z przeszłości, ale w pewnym stopniu jest to niezbędne, by w sposób wyczerpujący i rzetelny wyodrębnić pewne istotne cechy określonego nurtu myślenia, a w konsekwencji wydobyć z nich potencjał dla formułowania nowych, oryginalnych koncepcji.

Z drugiej strony, należy jednak także podkreślić, iż na wysoką ocenę zasługuje umiejętność Doktoranta wykorzystania owego potencjału w rozważaniach nad prawem jako bytem relacyjnym, w tym zaaplikowania twierdzeń metafizycznych do rozważań filozoficznoprawnych. Nie zmienia to jednak opinii, iż tak skrótowe omówienie jego źródeł pozostawia niedosyt.

Konsekwencją sygnalizowanej skrótowości wypowiedzi Doktoranta jest przykładowo stwierdzenie dotyczące koncepcji I. Koschembahr-Łyskowskiego, iż nie zawiera ona rozważań o prawie od strony formalnej, co wynika rzekomo ze skoncentrowania uwagi na społecznym jego wymiarze (s. 53). Otóż, teza ta budzi pewne zdziwienie wobec wyraźnego wyodrębnienia przez I. Koschembahr-Łyskowskiego w określeniu pojęcia prawa dwóch aspektów: formalnego (jako wyrazu władzy państwowej,) i materialnego (jako mającego określoną treść)<sup>1</sup>. Co więcej, szkoda, iż Doktorant, skoro zdecydował się odnieść do „niezmiennej treści pojęcia prawa”

---

<sup>1</sup> I. Koschembahr-Łyskowski, *Pojęcie prawa*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza wydana przez członków Uniwersytetu 1912*, s. 62

w ujęciu tego uczonego, nie wskazał, iż została ona w ramach tej koncepcji wyraźnie określona jako urzeczywistnienie sprawiedliwości w życiu społecznym i gospodarczym, pojmowanej jako równowaga interesów jednostkowych. Oczywiście, Doktorant nie miał obowiązku prezentowania całej koncepcji tego uczonego – jako nie mieszczącej się w zasadniczym nurcie jego rozważań – ale skoro zagadnienie zostało przez niego podjęte, powinno zostać omówione w sposób wyczerpujący.

Rozważania przedstawione w dysertacji są na tyle erudycyjne, iż stanowią jednak dla Doktoranta swoistą pułapkę. Z jednej strony, przekonują o dużej biegłości Autora w literaturze przedmiotu, z drugiej jednak nie rzadko razi potraktowanie niektórych koncepcji czy poglądów dość powierzchownie, wręcz z dozą pewnej nonszalancji. Innymi słowy taka postawa badawcza świadczy wprawdzie o swoistej wirtuozerii Doktoranta, ale czytelnika nie zawsze przekonuje. Niektóre twierdzenia przedstawione zostały niemalże jak dogmaty, albowiem zostały zaprezentowane z dużą dozą stanowczości, przy jednoczesnym braku zarysowania jakiegokolwiek argumentacji. W stosunku do innych twierdzeń można sformułować zarzut, iż są na tyle nieprecyzyjne, że nabierają charakteru zbliżającego je do wiedzy potocznej, choć często dotyczą kwestii istotnych i omówionych w literaturze naukowej.

Za przykład takiej wypowiedzi można uznać zdanie: „Mniej więcej od czasów Kanta na pierwszym miejscu w filozofii stawia się teorię poznania” (s. 19). Nie tylko mało precyzyjne jest określenie cezury czasowej („mniej więcej”), ale nie jest bezdyskusyjne, iż w systemie filozoficznym Kanta na pierwszym miejscu została postawiona teoria poznania. Należy zdecydowanie przypomnieć, iż rozwijany jest także nurt wskazujący na człowieka jako fundamentalny przedmiot dociekań, chociażby z perspektywy tzw. przewrotu kopernikańskiego Kanta. Wystarczy wskazać chociażby na cytowane przez Doktoranta prace autorstwa Marii Szyszkowskiej czy Karola Kuźmicza, a także rozważania Grzegorza Leopolda Seidlera, których Autor w pracy wprawdzie nie uwzględnił. Nie znaczy to jednak, że w nauce nie funkcjonują.

Należy zauważyć, że Autor konsekwentnie stawia trudne, fundamentalne pytanie o istotę prawa, a odpowiedzi poszukuje w filozofii. Wywód prowadzony przez



Doktoranta nie przypomina systematycznego przedstawienia rozmaitych koncepcji, ich interpretacji z nakreśleniem ich mocnych i słabych stron oraz ewentualnie przedstawieniem – na ich tle – własnego stanowiska. Prowadzony jest raczej z perspektywy badacza, który formułuje wypowiedzi niezależne i z pełną stanowczością, ale też takiego, który nie dba nadmiernie o dorobek swoich poprzedników, nawet tych którzy byli dla niego inspiracją.

W nawiązaniu do tej uwagi, za pewien mankament stylu pisarstwa Autora należy uznać właśnie znikomą liczbę przypisów, a więc niewskazywanie źródeł formułowanych twierdzeń. Przykładem jest rzetelnie i interesująco napisany rozdział poświęcony omówieniu przedmiotu badania i metody filozofii prawa (rozdział II, podrozdział 1). Doktorant przedstawił wiele różnych stanowisk, nie wskazując jednak ich autorów i nie zamieszczając przypisów. Wprawdzie tego typu postawa znana jest, za sprawą programowego protestu Czesława Znamierowskiego wobec stosowania przypisów i zamieszczania bibliografii, określonego przez poznańskiego uczonego przeciwstawianiem się „ekshibicjonizmowi erudycyjnemu”, ale należy pamiętać, że taka forma publikowania nie spotkała się z akceptacją środowiska naukowego.

Z pełną aprobatą należy odnieść się natomiast do zaprezentowania przez Doktoranta własnego określenia filozofii prawa jako swoistego zwięźczenia wyczerpująco i rzetelnie przeanalizowanych różnych koncepcji dotyczących relacji tej dziedziny do filozofii ogólnej oraz jej przedmiotu i metody badań (rozdział II, podrozdział 1 i 2). Istotę dociekań filozoficznoprawnych Doktorant wiąże z dążeniem do możliwie ostatecznego poznania prawa w kontekście całej rzeczywistości, które wyróżnia się racjonalnością i celem w postaci prawdy (s. 68). Jakkolwiek pewne elementy tego ujęcia, np. pojęcie prawdy, nie są jednoznaczne, stanowisko Doktoranta w tym zakresie należy uznać za nowatorskie i interesujące, stwarzające płaszczyznę do dyskusji. Jest ono wyrazem śmiałości Autora, niewątpliwie wynikającej z jego ponadprzeciętnej pasji filozoficznej.

W dalszej części wywodu, Doktorant wyjaśnia pojęcie metafizyki klasycznej, prezentując rozmaite jej ujęcia, a następnie zestawiając jej założenia ze stanowiskami

kwestionującymi zasadność jej uprawiania. Tę część pracy także należy ocenić wysoko z uwagi na szeroką perspektywę rozważań i niektóre wnioski Autora, jak zwrócenie uwagi na wyjątkowy sprzeciw polskich badaczy XX wieku przede wszystkim wobec metafizyki zorientowanej idealistycznie. Jest to uwaga interesująca zwłaszcza w kontekście poglądów polskiego filozofa z Wilna, Piotra Massoniusa, który podkreślał, że w naturze Polaków tkwi empiryczno-pozytywistyczne zorientowanie, podczas gdy wschodnie narody cechuje skierowanie ku mistyce, co znajduje odzwierciedlenie także w twórczości filozoficznej.

Doktorant konsekwentnie traktuje metafizykę jako dziedzinę, która „rozważa problemy, które stanowią fundament nie tylko wiedzy szczegółowej, ale również ogólnej na poziomie filozoficznym” (s. 71). Określa przedmiot dociekań metafizyki klasycznej, a także jej cel, jakim jest poznanie rzeczy poprzez ich możliwie ostateczne wy tłumaczenie (s. 112). Zarysowuje także dyskutowany w literaturze przedmiotu problem naukowości tej dziedziny. Tę część pracy należy uznać za obszernie i rzetelne wprowadzenie do zasadniczej części rozważań, polegających *de facto* na zastosowaniu twierdzeń metafizycznych w filozofii prawa, a więc ich wykorzystaniu w celu wyjaśnienia istoty prawa i zarysowania płynących z takiego właśnie, a nie innego ujęcia, konsekwencji.

W tym miejscu wymaga podkreślenia, że Doktorant wykazał się szeroką wiedzą z zakresu filozofii oraz filozofii prawa i teorii prawa. O jej wykorzystaniu świadczą chociażby części pracy poświęcone zarysowaniu kształtowania się metafizyki z uwzględnieniem rozmaitych jej nurtów i przeprowadzonych w jej ramach dystynkcji, w tym różnie ujmowanej relacji, w jakiej pozostaje w stosunku do ontologii. Praca zawiera także przegląd nurtów polemizujących z zasadnością rozważań metafizycznych, klarownie i syntetycznie przedstawiony z uwzględnieniem przyjmowanej na ich gruncie argumentacji.

Za mocną stroną pracy uważam podkreślenie możliwości zaaplikowania twierdzeń metafizycznych do badań nad prawem oraz konsekwentne poprowadzenie wywodu uzasadniającego takie podejście. Metafizyka jest przez Doktoranta traktowana

jako „metadziiedzina, a nie jedno z ujęć czy aspektów badania prawa” (s. 246). Przyjęte założenie prowadzi Autora do podjęcia próby przedstawienia definicji prawa jako bytu relacyjnego – samodzielnie skonstruowanej, aczkolwiek niewątpliwie w znacznym stopniu inspirowanej powszechnie znaną w kręgach naukowych, koncepcją wybitnego przedstawiciela polskiej myśli filozoficznoprawnej, Mieczysława A. Krąpca. W ujęciu tego uczonego, prawo jest „relacją kategorialną, zapodmiotowioną w osobie ludzkiej, w której działaniu bywa realizowane i konkretyzowane”, natomiast obowiązuje ze względu na dobro wspólne<sup>2</sup>. A zatem „prawo należy pojmować jako realną relację między działającymi osobami, których działanie (lub niedziałanie) jest im nawzajem należne ze względu na proporcjonalnie wspólne przyporządkowanie tych osób do dobra wspólnego jako celu osobowego działania”<sup>3</sup>.

Tymczasem zaproponowana przez Doktoranta definicja brzmi „prawo jest bytem relacyjnym kategorialnym, mającym za podstawę i kres człowieka (osobę), a za cel dobro”, przy czym już we wstępie zauważa, że jest ono „czymś istniejącym „pomiędzy”, a także czymś istniejącym „ze względu na coś” (s. 8–9). Abstrahując od analizy wszystkich elementów zaprezentowanej definicji nasuwa się pytanie, czym w jej świetle prawo odróżnia się od moralności jako systemu normatywnego odnoszącego się właśnie do wartości, którymi są dobro i zło. Niemniej jednak należy docenić, iż Doktorant wskazał na wartość i aktualność osiągnięć polskich metafizyków klasycznych, w tym powołanego powyżej Mieczysława A. Krąpca, czyniąc z ich poglądów podstawę swoich poszukiwań. Warto też podkreślić, iż uznanie prawa za byt relacyjny koresponduje, zdaniem Doktoranta, ze stanowiskiem metafizycznym, określanym mianem pluralizmu.

Doktorant w całej dysertacji nie unika formułowania odważnych tez, co podkreślam po raz kolejny, albowiem tego typu prace otwierają dyskusje w kręgach naukowych, prowokują do wymiany poglądów i kształtują nowe płaszczyzny prowadzenia sporów, co samo w sobie należy uznać za ich walor. W omawianym przypadku na uznanie zasługuje – jako element inspirujący do debaty – właśnie samo

---

<sup>2</sup> M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993, s. 28 i 29

<sup>3</sup> Tamże, s. 30

wskazanie na zasadność, a może nawet konieczność, zastosowania osiągnięć metafizyki w dociekaniach nad prawem, a więc skierowanie uwagi nie tylko na wartość filozoficznej refleksji w tym zakresie, ale również odwołanie się do jej podstaw, przyjmując za Doktorantem, iż metafizyka stanowi jej fundament (s. 71).

#### **4. Wykorzystanie literatury przedmiotu**

W szczególny sposób wymaga podkreślenia, że tego rodzaju dysertacja – wielowątkowa i rozpatrująca przedmiot badań w tak szerokiej perspektywie – mogła powstać tylko dzięki bardzo dobrej znajomości dzieł filozoficznych i filozoficznoprawnych, nie tylko autorstwa wybranych polskich metafizyków XIX i XX wieku. Znajduje to odzwierciedlenie w bibliografii. Wybór źródeł jest dość pokaźny, licząc 189 pozycji.

W kontekście tak szerokiego wyboru źródeł, zaskakuje jednak brak powołania w bibliografii, a zatem wykorzystania, dzieł Immanuela Kanta, zwłaszcza wobec przywołania opracowań poświęconych jego twórczości, na przykład książki Karola Kuźmicza „Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918-1950” czy Marii Szyszkowskiej „Neokantyzm. Filozofia społeczna wraz z filozofią prawa natury o zmiennej treści”. W bibliografii figuruje wprawdzie jedna pozycja Kanta tj. „Prolegomena do przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka”, nie można jednak pominąć, iż nie jest możliwe zrozumienie sformułowanej przez tego filozofa koncepcji idei prawa bez uwzględnienia „Metafizycznych elementów teorii prawa” oraz rozprawy „Do wiecznego pokoju”, nazywanej potocznie także „Traktatem o wiecznym pokoju”.

Niepokoi także nieuwzględnienie ważnych – z punktu widzenia podjętego tematu – pozycji, do których niewątpliwie należą publikacje Antoniego Kościa jako uczonego nawiązującego do poglądów Mieczysława A. Krąpca, będącego twórcą najbliższej Doktorantowi, jak wynika z jego wywodu, koncepcji prawa jako bytu relacyjnego.

## **5. Formalne aspekty pracy**

Rozprawa napisana jest ładną, poprawną polszczyzną. Wymaga podkreślenia, że język pracy jest zrozumiały, co jest jej zaletą zważywszy na podjętą problematykę, wymagającą operowania trudnymi pojęciami.

Niezależnie od powyższego należy odnotować, że zdarzają się błędy stylistyczne i interpunkcyjne, co wynika raczej z braku rzetelnej korekty i niedopracowania edycji niż z niedostatecznych umiejętności Autora. O niestaranności świadczą błędy redakcyjne i tzw. literówki (widoczne już na pierwszych stronach pracy (s. 8, 9, 19, 22), a także pozostawienie tzw. „wiszących liter”.

Dysertacja nie jest też pozbawiona nieścisłości językowych. Jedną z nich zawiera się w wypowiedzi „da się zaobserwować, że twierdzenie szczegółowe suponuje pewne prawo ogólniejsze” (s. 47). Tymczasem obserwuje się przecież pewne zjawiska w świecie przyrody, nie zaś zależności między twierdzeniami. Takich nieścisłości i niezręczności językowych jest w pracy więcej.

Elementy te mają oczywiście drugorzędne znaczenie i nie wpływają na ocenę merytoryczną. Uważam jednak, że na tego typu usterki należy zwracać uwagę, albowiem staranności powinno się wymagać na każdym etapie pracy naukowej, a więc również przy przygotowywaniu dysertacji doktorskiej. Uwagę tę zamieszczam w trosce o przyszłe nawyki młodego adepta nauki, który za niedługi czas będzie zapewne kształtował kolejne pokolenie badaczy.

## **6. Konkluzja**

Rozprawa doktorska magistra Marcina Kanona na temat: „Prawo jako byt relacyjny. Metafizyczne ujęcie prawa na przykładzie wybranych prac polskich metafizyków klasycznych XIX i XX wieku” stanowi interesującą próbę rozwiązania ważkiego problemu filozoficznoprawnego i co istotne, wyrażającą dążenie do samodzielności i oryginalności w pracy badawczej. Lektura przekonuje o wysokich kompetencjach Autora w zakresie doboru literatury, a także dokonywania analiz tekstów filozoficznych o dużym stopniu trudności, z uwagi chociażby na język, jakim

posługiwali się przedstawiciele neotomistycznego nurtu myślenia. Doktorant wykazał się w pracy wiedzą erudycyjną z zakresu filozofii ogólnej oraz filozofii i teorii prawa, a także ciekawością badawczą i pasją filozoficzną.

Z powyższych względów uważam, że recenzowana rozprawa spełnia wymogi określone w ustawie z 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.) i w związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania w przedmiocie nadania stopnia doktora.